

Ewangelia Łukasza

Rozdział 9

Misja dwunastu apostołów

1. I zwoławszy dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc uzdrawiania chorób. 2. I posłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali. 3. I rzekł do nich: **Niczego nie zabierajcie na drogę, ani kija, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch szat.** 4. **A gdy do którego domu wejdziecie, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie.** 5. **A na tych, którzy was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strąśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim.** 6. Wyszedszy więc, obchodzili wioski, zwiastując dobrą nowinę i wszędzie uzdrawiając.

Zaniepokojenie Heroda

7. I usłyszał tetrarcha Herod o wszystkim, co się działo, i był zaniepokojony, dlatego że niektórzy mówili, iż Jan został zmartwychwzbudzony, 8. A niektórzy, że Eliasz się pojawił, a inni, że powstał któryś z dawnych proroków. 9. Herod zaś rzekł: Jana ja kazałem ściąć, któż zaś jest Ten, o którym słyszę te rzeczy? I pragnął go widzieć.

Nakarmienie pięciu tysięcy

10. A apostołowie, powróciwszy, opowiedzieli mu o wszystkim, czego dokonali. I wziąwszy ich z sobą, wycofał się na pustkowie koło miasta, zwanego Betsaidą. 11. A tłumy, dowiedziawszy się o tym, poszły za nim. Przyjawszy je, mówił do nich o Królestwie Bożym i leczył tych, którzy potrzebowali uzdrowienia. 12. A dzień chylił się ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do niego dwunastu i rzekli: Rozpuść tłum, aby poszli do okolicznych wiosek i osad i tam postarali się o pomieszczenie i wyżywienie, gdyż tutaj jesteśmy na miejscu pustynnym. 13. A On rzekł do nich: **Wy im dajcie jeść.** Oni zaś odrzekli: Nie mamy więcej aniżeli pięć chlebów i dwie ryby, chyba żebyśmy poszli i kupili żywności dla wszystkiego ludu. 14. Albowiem mężów było około pięciu tysięcy. Rzekł więc do uczniów swoich: **Każcie im usiąść w grupach mniej więcej po pięćdziesięciu.** 15. I uczynili tak, i posadzili wszystkich. 16. Wziąwszy zaś te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił je, rozłamał i dawał uczniom, by kładli przed ludem. 17. I jedli, i nasycili się wszyscy; i zebrano pozostałych okruszyn dwanaście koszów.

Wyznanie Piotra o Jezusie

18. I stało się, gdy modlił się na osobności, że byli razem z nim uczniowie, i zapytał ich tymi słowy: **Za kogo mają mnie ludzie?** 19. A oni odpowiadając, rzekli: Za Jana Chrzciciela, a inni za Eliasza, inni

jeszcze za jednego z dawnych proroków, który zmartwychwstał. **20.** I rzekł do nich: **A wy za kogo mnie macie?** A Piotr odpowiedział, mówiąc: Za Chrystusa, Syna Bożego.

Jezus zapowiada swoją śmierć i zmartwychwstanie

21. A On zgromił ich i zakazał im mówić o tym komukolwiek, **22.** Powiadając: **Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i musi być odrzucony przez starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i musi być zabity, a dnia trzeciego wskrzeszony.**

Jezus wzywa do naśladowania go

23. I powiedział do wszystkich: **Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie. 24.** Kto bowiem chce zachować duszę swoją, straci ją, kto zaś straci duszę swoją dla mnie, ten ją zachowa. **25.** Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli siebie samego zatraci lub szkodę poniesie? **26.** Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej i Ojca, i aniołów świętych. **27.** Powiadam zaś wam prawdziwie: Niektórzy z obecnych tutaj nie zaznają śmierci, aż ujrzą Królestwo Boże.

Przemienienie Jezusa

28. A mniej więcej w osiem dni po tych mowach zabrał z sobą Piotra i Jana, i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić. **29.** A gdy się modlił, wygląd oblicza jego odmienił się, a szata jego stała się biała i lśniąca. **30.** I oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasz, **31.** Którzy ukazali się w chwale i mówili o jego zgonie, który miał nastąpić w Jerozolimie. **32.** A Piotra i jego towarzyszy zmógł sen. A gdy się obudzili, ujrzeni chwałę jego i tych dwóch mężów, którzy przy nim stali. **33.** A gdy oni rozstawali się z nim, Piotr, nie wiedząc, co mówi, rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być, uczynmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi, jeden Eliaszowi. **34.** A gdy on to mówił, powstał obłok i zacienił ich. I złękli się, gdy wchodzili w obłok. **35.** A z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie. **36.** A gdy ten głos się odezwał, okazało się, że Jezus był sam. A oni przemilczeli to i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

Uzdrowienie epileptyka

37. A nazajutrz, gdy zeszli z góry, zabiegł mu drogę liczny tłum. **38.** A oto mąż z tłumu krzyknął, mówiąc: Nauczycielu, błagam cię, wejrzyj na syna mego, na mego jedynaka, **39.** Bo oto duch porywa go i zaraz krzyczy, i szarpie nim z pianą na ustach, i z trudem opuszcza go potłuczonego. **40.** Błagałem też uczniów twoich, aby go wygnali, lecz nie potrafili. **41.** A Jezus odpowiadając, rzekł: **O rodzie niewierzący i przewrotny, jak długo mam być z wami i mam was znosić? Przyprowadź tutaj syna swego.**

42. A gdy jeszcze podchodził, porwał go demon i szarpnął nim. Jezus zaś zgromił ducha nieczystego i uzdrowił chłopca, i oddał go ojcu jego.

Jezus po raz wtóry zapowiada swoją śmierć

43. I zdumiewali się wszyscy nad wielkością Boga. Lecz gdy wszyscy dziwili się temu wszystkiemu, co czynił, On rzekł do uczniów swoich: 44. **Nakłońcie uszu swoich do tych słów: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie.** 45. Lecz oni nie zrozumieli tego słowa i było ono zakryte przed nimi, tak że nie pojęli go, a bali się go pytać o znaczenie tego słowa.

O prawdziwej wielkości

46. Przyszło im też na myśl, kto by z nich był największy. 47. Jezus zaś, wiedząc o tej myśli ich serc, wziął dziecię i postawił je przy sobie, 48. I rzekł do nich: **Kto by przyjął to dziecię w imieniu moim, mnie przyjmuje. Kto zaś mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy między wami wszystkimi, ten jest wielki.**

Nauka o tolerancji

49. A Jan odpowiadając, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy takiego, który w twoim imieniu wygania demony i zabranialiśmy mu, ponieważ nie chodzi z nami. 50. Wtedy Jezus rzekł do niego: **Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami.**

Jezus w drodze do Jerozolimy Niegościnni Samarytanie

51. I stało się, gdy dopełniały się dni, kiedy miał być wzięty do nieba i postanowił pójść do Jerozolimy, 52. Że wysłał przed sobą posłańców. A ci w drodze wstąpili do wioski samarytańskiej, aby mu przygotować gospodę. 53. Lecz nie przyjęli go, dlatego, że droga jego prowadziła do Jerozolimy. 54. A gdy to widzieli uczniowie Jakub i Jan, rzekli: Panie, czy chcesz, abyśmy słowem ściągnęli ogień z nieba, który by ich pochłoniął, jak to i Eliasza uczynił? 55. A On, obróciwszy się, zgromił ich i rzekł: **Nie wiecie, jakiego ducha jesteście. 56. Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusze ludzkie, ale je zachować.** I poszli do innej wioski.

Potrzeba wyrzeczeń

57. Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. 58. A Jezus rzekł do niego: **Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił.** 59. Do drugiego zaś rzekł: **Pójdź za mną!** A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego. 60. Odrzekł mu: **Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże.** 61. Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwszej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim.

62. A Jezus rzekł do niego: **Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.**

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01